



## Czy współpraca się opłaca?

Jeżeli przeanalizujemy publikacje naukowe z polską afiliacją, które ukazały się w latach 2002–2013, zobaczymy, że aż 47% z nich zostało wykonanych bez podjęcia jakiegokolwiek współpracy przez ich autorów (ten sam parametr liczony dla wszystkich krajów UE28 wynosi 40,8%) ([https://www.fnp.org.pl/assets/Raport\\_bibliometryczny\\_2015.pdf](https://www.fnp.org.pl/assets/Raport_bibliometryczny_2015.pdf)).

Tylko 17,5% prac z polską afiliacją powstało we współpracy wewnątrz krajowej (dla krajów UE28 średnia wartość wynosi 23,1%). Z kolei ponad 35% prac z polską afiliacją jest wykonywanych we współpracy międzynarodowej. Ten wskaźnik pokazuje, że nie różnimy się znacząco od naukowców w innych krajach Unii (udział dla UE 28 = 36,1%). Jeśli natomiast spojrzymy na jakość prac z polską afiliacją (mierzoną udziałem w puli 10% najlepiej cytowanych prac w danej dziedzinie/dyscyplinie naukowej, wskaźnik [PP (top 10%)], prace wykonane w Polsce bez jakiejkolwiek współpracy oceniane są najniżej [PP (top 10%) = 0,03]). Prace powstałe dzięki współpracy wewnętrznej z innymi instytucjami naukowymi w Polsce są oceniane tak samo nisko [PP (top 10%) = 0,03]. Jednak gdy prace z polską afiliacją są wykonane w współpracy międzynarodowej, parametr PP (top 10%) wynosi już 0,11. Taki sam wskaźnik uzyskują Czechy, lepsze są Francja, Hiszpania i Węgry (0,14), Niemcy i Włosi (0,15), Izrael (0,16) oraz Wielka Brytania (0,17). Głębsza analiza tych wyników wskazuje, że w przypadku prawie wszystkich krajów podjęcie współpracy międzynarodowej wpływa pozytywnie na jakość publikowanych prac naukowych. Wyjątek stanowią Szwajcaria i USA, gdzie takiego pozytywnego efektu podjęcia współpracy naukowej nie widać. Po prostu w tych krajach jakość nauki jest tak dobra, że współpraca zagraniczna nie jest niezbędna, aby osiągnąć dobry wynik.

Abstrahując od powyższych wyjątków, zadajmy sobie pytanie: czy bez współpracy międzynarodowej można osiągnąć dobre wyniki? Na pewno tak, ale jest to dużo trudniejsze i zależy od siły naukowej, a także współpracy wewnętrznej między badaczami z danego kraju. Prace publikowane z niemiecką lub brytyjską afiliacją dzięki wewnętrznej współpracy są bardzo dobre i osiągają odpowiednio PP (top 10%) = 0,1 i 0,13 (przypomnę, że dla Polski parametr ten wynosi 0,03).

Mamy zatem bardzo dużo do zrobienia. Powinniśmy nie tylko nawiązywać współpracę międzynarodową (która, statystycznie rzecz biorąc, zawsze się opłaca), ale także współpracować z innymi bardzo dobrymi polskimi zespołami.

Pracując naukowo przez wiele lat w USA, gdy chciałem rozpocząć nowy kierunek badań albo nauczyć się nowej technologii, w pierwszej kolejności zastanawiałem się, czy ktoś w moim najbliższym środowisku może mi pomóc, jeśli nie – przesuwalem moją uwagę na osoby spoza wydziału, pracujące na tej samej uczelni. Chodziło po prostu o czas, wygodę i zaufanie. W Polsce zachowujemy się zupełnie inaczej. Kolega z wydziału jest konkurentem nie tylko o grant z NCN czy FNP, ale także o względy dziekana czy dyrektora instytutu. W polskich instytucjach zbyt często zdarza się sytuacja, że nie obowiązują jasne reguły, na podstawie których badacze uzyskują na przykład dodatkowe finansowanie z budżetu na działalność statutową danej instytucji. Zależy to często od uznaniowych decyzji dyrektorów i dziekanów, dla których brak przejrzystych zasad bywa sposobem na uzależnienie pracowników od swojej „dobrej woli”. A może się to przecież przydać w czasie wyborów władz wydziału albo instytutu. Jak widać, wewnętrzna konkurencja o pieniądze na badania, etaty dla współpracowników, czy zmniejszenie pensum dydaktycznego, zabija w nas zdrowy odruch współpracy wewnątrz własnego środowiska. Oczywiście zdarzają się też przypadki czystej bezinteresownej zawiści, która także może być hamulcem współpracy; pomijam tu jednak indywidualne, personalne motywacje. Przyszedł już najwyższy czas, by rektorzy, dziekani czy dyrektorzy instytutów po pierwsze: określili reguły podziału funduszy z puli przysługującej na działalność badawczą oraz innych apanaży, jak np. nagrody. Mogłoby to być na przykład stworzenie – w ramach środków na działalność statutową jednostki – małego systemu grantowego, premiującego współpracę wewnątrz danej jednostki. Traktowanie kolegów z wydziału czy instytutu jako potencjalnej konkurencji o zewnętrzne granty jest bardzo niebezpieczne. Pamiętajmy, że we współpracy z wybitnymi uczonymi z własnego środowiska można zaplanować lepszy projekt, a co najważniejsze – osiągnąć przełomowe wyniki. Warunkiem jest wzajemne zaufanie.

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej pod koniec maja br. poinformuje o nowym programie TEAM-NET, którego celem będzie budowanie współpracy między wydziałami, instytutami PAN, instytutami badawczymi oraz jednostkami B&R firm w zakresie przynajmniej dwóch dziedzin naukowych. Na konkurs w tej formule przewidzieliśmy 100 mln zł w ramach działania 4.4. POIR.

MACIEJ ŻYLICZ

Prezes Zarządu  
Fundacji na rzecz Nauki Polskiej